



Z wizytą u Gajersa. Ławianie poznali historię osiedla Gajerek [CIEKAWOSTKI i ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2022.05.30



Wydawałoby się, że o historii Ławy wiadomo już wiele. Skąd jednak wzięła się nazwa osiedla Gajerek? Dlaczego mieszkańcy ulic Grudziądzkiej i Toruńskiej odnajdują na strychach dokumenty i zdjęcia niemieckich żołnierzy? Gdzie tak naprawdę zaczyna się i kończy osiedle Gajerek? Na te pytania trudno odpowiedzieć. Ale można spróbować. Podjęli się tego radni miejscy i miłośnicy Ławy Michał Młotek i Dariusz Paczkowski podczas trzeciego spaceru organizowanego w ramach nowej „Historii jednej ulicy”. Mimo niepewnej pogody w spotkaniu udział wzięło około stu osób.

Była to druga wizyta Michała Młotka i Dariusza Paczkowskiego na osiedlu Gajerek. W ramach poprzedniej edycji „Historii jednej ulicy” podobna wycieczka odbyła się 12 lutego 2017 roku. Wtedy, podobnie jak i w tym roku, spotkanie próbowała pokrzyżować pogoda. Ale w 2017 roku, mimo wysokiego mrozu, i w 2022 roku, mimo deszczu, zainteresowanie spacerem było duże. Wzięli w nim udział wszyscy: od seniorów po dzieci. A przede wszystkim wzięli w nim udział mieszkańcy osiedla Gajerek, ciekawi informacji o miejscu, w którym mieszkają.

O tym, jak Geyers wygrał z Hitlerem

Na przedwojennych mapach na południe od granic Ławy zauważyć można kilka niedużych gospodarstw. Jedno z nich zamieszkiwać musiał niejaki Geyer lub Geyers, ewentualnie Gajer lub Gajers. Tak przynajmniej wynika z relacji, którą w 2017 roku podzielił się z uczestnikami spaceru ulicami osiedla Gajerek mieszkaniec ulicy Grudziądzkiej Andrzej Górski.

- Mój ojciec opowiadał mi, a zamieszkał przy ulicy Grudziądzkiej niedługo po wojnie, że Niemcy, którzy pozostali w Ławie, wspominali niejakiego Geyersa - mówił wtedy Andrzej Górski. - Miał on swoje gospodarstwo najprawdopodobniej na terenie dzisiejszych ogrodów działkowych i był właścicielem pól, na których później wybudowano osiedle Gajerek - dodawał.

Widok z lotu ptaka na koszary artylerii i pola uprawne, na których niedługo potem powstało osiedle Gajerek.



Jeśli rzeczywiście taka osoba mieszkała w tej okolicy, to niewykluczone, że to od jej nazwiska wzięła się nazwa osiedla. Pewne jest, że oficjalnie obowiązywała ona już w latach '30 XX wieku. Na zachowanym przedwojennym planie Gajerka, który zaprezentowano uczestnikom spaceru, znajduje się podpis: „Siedlung Gajerrek”. Nazwę tę, po małej zmianie pisowni, w 1945 roku przejęli Polacy.

Ale nie była to jedyna nazwa osiedla.

- W okresie II wojny światowej Gajerek nazywano osiedlem Adolfa Hitlera - mówił Dariusz Paczkowski. - Z uwagi na charakterystyczne drewniane wykończenia szczytów domów nazywano je też osiedlem indiańskim - dodał.

Widok z wieży ratusza w kierunku południowym. Obszar od torów kolejowych na południe jest jeszcze niezabudowany.



Jak doszło do budowy osiedla?

Osiedle Gajerek powstało w połowie lat '30 XX wieku. Część dawnych pól znajdujących się pomiędzy torami kolejowymi a koszarami artylerii podzielono w pierwszym etapie na 175 działek, które przekazano przede wszystkim robotnikom leśnym i kolejarzom. Dzięki nisko oprocentowanym pożyczkom mogli oni wybudować własne domy według z góry narzuconego projektu. Domy te nazywane były kochówkami - od nazwiska Gauleitera Prus Wschodnich Ericha Kocho. Podobne osiedla powstały w wielu innych miastach byłych Prus Wschodnich.

- **Ulicom, przy których pobudowano domki, nadano nazwy okolicznych miejscowości - mówił Michał Młotek.**
- **I tak, na planie Iławy z połowy lat '30 XX wieku, podobnie jak dziś, dostrzec można ulice Chełmińską, Gdańską, Toruńską, Grudziądzką, Bydgoską i Nowomiejską - dodał.**

Jest też Plac Gdański, ulica Tczewska i... park Słoneczny Las. W tym miejscu znajduje się dziś Ośrodek Psychoedukacji, Profilaktyki Uzależnień i Pomocy Rodzinie.

Centralna część Gajerka z Placem Gdańskim i Słonecznym Lasem na niemieckim planie. Uwagę zwracają nazwiska właścicieli domów, a wśród nich wiele polskich nazwisk.



Co ciekawe, przed wojną osiedle funkcjonowało w świadomości mieszkańców Ławy jako osiedle podmiejskie. Jeszcze w 1937 roku w notatkach prasowych pisano o „Gajerku pod Ławą”. Współcześnie osiedle Gajerek zajmuje obszar zdecydowanie większy niż przed wojną. To cały teren pomiędzy ulicami 1 Maja i Sobieskiego, Wiejską i Kwizdyńską, Biskupską a torami kolejowymi. Według niektórych dokumentów częścią Gajerka jest też ulica Mickiewicza, a granicę osiedla wyznacza południowy brzeg Małego Jezioraka.

Po wojnie trafili tu niemieccy oficerowie

Niewielu ławian wie, że w maju 1945 roku, niedługo po kapitulacji Niemiec, do Ławy trafiły tysiące żołnierzy niemieckich spod Gdańska i Helu. Mieli oni zostać stąd przetransportowani koleją do Niemiec. W rzeczywistości trafili do kilku obozów jenieckich, które utworzono w Ławie. Jeden z nich - ten największy - utworzono na terenie osiedla Gajerek. Trafiali do niego wyłącznie niemieccy oficerowie. Po kilku tygodniach, które wypełniały przesłuchania, wbrew wcześniejszym zapewnieniom wywożono ich do ZSRR.

O pobycie w obozie w Ławie wspominał w swojej książce „Z Mazur nad Ren” Gerd-Helmut Komossa, który po wojnie został szefem Wojskowej Służby Bezpieczeństwa:

Trzeciego dnia niewoli maszerowaliśmy dalej. Pod wieczór doszliśmy w żalosnym stanie do miasta Ławy. Na skraju miasta znajdowało się „Osiedle Adolfa Hitlera”. Tak nazywano w III Rzeszy osiedla budowane dzięki

korzystnym kredytem głównie dla robotniczych rodzin. Tutaj mieliśmy spędzić noc. Na następny dzień miało się, jak mówił rosyjski oficer towarzyszący naszej kolumnie, rozpocząć zwalnianie nas do ojczyzny. Jeszcze tylko rejestracja, powiedział.

Zanim mogliśmy urządzić sobie nocleg, niektórzy z towarzyszy musieli pogrzebać najpierw kilka kobiecych zwłok, leżących tuż obok domów. Nie był to ładny widok. Potem zapadliśmy w głęboki sen. Nie zauważyliśmy, że przez noc inni jeńcy pobudowali wokół osiedla ogrodzenie z kolczastego drutu.

Gdy obudziliśmy się następnego ranka, ujrzeliśmy ogrodzenie. „Na powrót do domu?” – dziwiliśmy się. Lecz w ciągu dnia powrócił niejaki porządek. Oficerowie zostali przydzieleni do domów, każdej dziesiątce oficerów przyznano jednego ordynansa, który miał dbać o czystość domu, czyścić buty i przynosić jedzenie. Dostaliśmy także papierosy [...].

Mijały dni i tygodnie. Znaleźliśmy książki i mieliśmy czas na czytanie, graliśmy w szachy i zaczęliśmy się przygotowywać na wymarzone studia w ojczyźnie. Codziennie jednak na wschód do Rosji wysyłany był nowy transport. Po kilku tygodniach przyszła i moja kolej.

Różnego rodzaju dokumenty, zdjęcia, listy, a nawet odznaczenia czy nieśmiertelniki znajdowane przez mieszkańców osiedla Gajerek na strychach czy w przydomowych ogrodach to pozostałości po niemieckich oficerach, którzy ukrywali je w obawie przed żołnierzami Armii Czerwonej lub w nadziei, że uda się kiedyś wrócić do Ławy po osobiste pamiątki. Kilka takich pamiątek można było zobaczyć w trakcie spaceru. Odkryciami podzielili się sami mieszkańcy Gajerka, którzy licznie uczestniczyli w niedzielnej wyprawie.



Na zakończenie niedzielnego spaceru uczestnicy wycieczki odwiedzili schron typu „S”. Obiekt znajduje się w podziemiach budynku przy ul. Chełmińskiej 1. Wybudowano go w latach '60 XX wieku dla pracowników urzędu miasta.

Kolejny spacer po Iławie w ramach nowej „Historii jednej ulicy” odbędzie się w czerwcu. Tym razem Michał Młotek i Dariusz Paczkowski zaproszą iławian na Wielką Żuławę.

Internetowe Muzeum Iławy/red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/67661-z-wizyta-u-gajersa-ilawianie-poznali-historie-osiedla-gajerek-ciekawostki-i-zdjecia>